

Władysław Jacher

Refleksje socjologiczne nad przemianami religijnymi

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 3, 29-35

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Władysław Jacher

Uniwersytet Śląski

Refleksje socjologiczne nad przemianami religijnymi

W okresie po 1945 roku dokonało się wiele przemian w porządku intelektualnym, moralnym i społecznym. Przemiany te, biorąc globalnie, miały wiele pozytywnych skutków, do których można zaliczyć postęp w rozumieniu wielu zagadnień filozoficznych i moralnych, poszerzanie treści i pełniejsze odczytywanie niektórych podstawowych pojęć, takich jak wolność, postęp, rozwój, kultura. Przyniosły one jednak człowiekowi naszych czasów również dręczący niepokój. Źródłem tego niepokoju stała się m.in. utrata tradycji jako wypróbowanego niegdyś znaku orientacyjnego, kruszenie się na oczach współczesnego człowieka podstawowych pojęć, z jakimi się już oswoił, a które obecnie nabierają nowego sensu. Wystarczy wspomnieć takie kategorie, jak przestrzeń, czas, prędkość, skutek, przyczyna, które w dzisiejszej cywilizacji technokratycznej coraz bardziej tracą swój metafizyczny wymiar na rzecz interpretacji empirycznej.

Na tym tle nabierają też nowego sensu zagadnienia związane z wartościami religijnymi, z religią jako czynnikiem społecznej integracji. Dzisiaj tradycyjnie uznawane wartości związane z religią ulegają przemianom, przynajmniej jeśli idzie o ich interpretację i zrozumienie. Dzieje się to przede wszystkim wskutek zmiany mentalności w podejściu do życia, wskutek demokratyzacji instytucji społecznych i związanego z tym procesu ich odformalizowania i odrutynizowania, a także w dużej mierze na skutek podejmowania systematycznych

studiów empirycznych nad religią, jej treścią i społecznymi funkcjami. Właśnie w toku tych badań ujawniają się ostro różnorodne przemiany religijne, niedostępne dla samych badań teologicznych, a nawet historycznych.

Nic zatem dziwnego, że tego rodzaju studia prowadzą zarówno zwolennicy religijnego spojrzenia na świat i człowieka, jak i ci, którzy uważają, że nauka i religia to dwie różne, a nawet sprzeczne dziedziny. Ci ostatni, nawiązując do E. Boutroux, sądzą, że nauka jest nieosobowa i amoralna, a człowiek „subiektywnością” i osobą, stąd istnieje przepaść między nauką, tj. „obiektywnością”, a religią – „subiektywnością”, będącą wytworem człowieka.

Boutroux zmarł w 1921 roku, lecz jego idee w tej czy innej postaci trwają. Można je odnaleźć na przykład w znakomitej pracy S. Ossowskiego *O osobliwościach nauk społecznych*, zwłaszcza w części mówiącej o profesjonalnej neutralności socjologii czy neutralności socjotechniki.

Nie należy więc się dziwić, że istnieje nadal pewna ciągłość w interpretowaniu i rozumieniu starych skądinąd zagadnień: nauka – religia, obiektywność – subiektywność, że podejmuje się próby wykazania, jakoby te dwie dziedziny były sobie obce. A jednak obie te rzeczywistości zależą od siebie. Nauka przemienia świat, w którym żyje człowiek, może go nawet zniszczyć. Kultura i wartości tworzone przez człowieka mają decydujący wpływ na humanitarne i etyczne wykorzystanie wytworów nauki, na to by nauka ostatecznie służyła rozwojowi, a nie zagładzie człowieka. Nauka nie zastąpi wartości moralnych związanych z religią, bo te mają decydujący wpływ na to, by nauka służyła dobru człowieka. Ostatecznie punktem stycznym, źródłem i zwornikiem zarówno nauki, jak i kultury i wartości jest sam człowiek, a człowiek, jeśli chce być sobą, to nie może sobie przeczyć, powinien być konsekwentny w myśleniu i działaniu.

Z tego punktu widzenia nabierają nowego znaczenia pozytywne wszelkie próby socjologicznych badań nad religią w ogóle, a katolicyzmem w szczególności. Badania te, poza charakterem czysto naukowym, wyrażają się w tworzeniu wiedzy empirycznie zweryfikowanej w zakresie przemian religijnych; mają też aspekt mniej na pierwszy rzut oka uchwytny: jest nim tendencja do wprowadzania porządku, ładu w świecie rzeczy i idei, w świecie stosunków międzyludzkich, a więc dążenie do złagodzenia – przez wskazanie przyczyn – niepokoju dręczącego człowieka. Brak bowiem rzetelnej naukowej krytyki uznanych dawniej wartości (związanych często z religijną wizją człowieka i świata) prowadzi jakże często zamiast do łagodzenia stresów i niepokoїв, wynikających z nieładu w świecie rzeczy i idei, do pewnego nihilizmu lub nawet swoistego zamieszania utrudniającego rozeznanie dobra i zła czy odróżnienia rzeczywistości od fantazji. Stąd należy uznać że cenne wszelkie badania socjologiczne dotyczące religii, idei i wartości związanych z religią, a z drugiej strony – dla pełności obrazu poza stwierdzeniem stanu faktycznego (do czego w zasadzie ograniczają się te badania) – postarać się o wskazanie przyczyn tego stanu rzeczy.

Spojrzenie historyczne

Nie ulega wątpliwości, że historia odgrywa ważną rolę w badaniach socjologicznych. Dotyczy to również religii. Historia pozwala nam śledzić procesy ewolucji zachodzące w społeczeństwach globalnych, jak i w grupach, pozwala obserwować, jak ewoluują nastawienia i świadomość społeczna ludzi wraz ze zmieniającą się strukturą społeczną. Właśnie zmiany w strukturze społecznej pokazują, że religie panujące na różnych kontynentach przechodzą głęboki wstrząs. Mowa tu o anglikanizmie w imperium brytyjskim, luteranizmie w Szwecji, katolicyzmie w Europie i krajach łacińskich Ameryki, islamie w Afryce Północnej. Fakty te sygnalizują i dokumentują badania socjologiczne ostatnich lat.

Równocześnie obserwuje się wzrost form życia religijnego bardziej świadomych, zdecydowanych i czynnych. I tu można zauważyć jeszcze inne zjawisko: rozwój praktyk religijnych i samej religii jest uzależniony w pewnym stopniu od roli, jaką im się przypisuje w kulturze i obyczaju. W Polsce liczne badania socjologiczne przemian religijnych, jeśli chodzi o ich wyniki procentowe, wyglądają imponująco, bo wykazują wysoki stopień spełnianych praktyk religijnych. Powstaje jednak pytanie, w jakiej mierze te praktyki są wskaźnikiem głębszego zaangażowania religijnego i autentycznej moralności, wiadomo bowiem, że częstotliwość praktyk religijnych jest nierzadko związana z motywacjami dalekimi od treści religijnych, takimi jak uroczystości narodowe i patriotyczne, elementy obyczajowe i folklorystyczne, a więc święta, uroczystości kościelne o wyraźnym charakterze ludycznym i towarzyskim (odpusty, rocznice).

Wiadomo również, że tam, gdzie praktyki religijne i religia są sprawą czysto prywatną, wcale nie można na podstawie liczb i procentów ich spełniania wyciągać pochopnych wniosków o zaniku poczucia religijnego i tendencji do malejącego wpływu motywacji religijnych na postawy ludzi włączonych w życie społeczne. Takie podejście byłoby jednostronne i mylące. Pamiętajmy, że badania socjologiczne przemian religijnych wymagają kompleksowego w miarę możliwości ujmowania istniejących zjawisk społecznych.

Kościół bardzo długo kultywował harmonijną i skądinąd godną uwagi średniowieczną syntezę w spojrzeniu na człowieka i na świat. Tymczasem ta synteza rozpadła się stopniowo pod naporem dynamicznej ewolucji nauk, kultury, ekonomii, organizacji politycznych i społecznych. Ponieważ wizja świata wypracowana w tej syntezie była zbyt statyczna, broniono jej długo, bo wydawało się, że każda zmiana spowoduje upadek zasad w samym chrześcijaństwie. Stąd nieufność, czujność, obronna postawa, a nawet nakładanie anatemy wydawały się ludziom Kościoła zachowaniem jedynie rozsądnym. Dopiero Jan XXIII i uczestnicy Soboru Watykańskiego II oficjalnie otwarli drzwi nowemu myśle-

niu, dopuszczającemu zmianę postaw, przekształcenia instytucji i odnowienie ról społecznych w Kościele. Jan Paweł II wprowadził do instytucji Kościoła dialog duszpasterski i szacunek dla kultur lokalnych, w których funkcjonuje religia, dzięki czemu upowszechniły się w świecie uniwersalne idee pokoju, ekumenii, tolerancji i szacunku dla odmienności.

Pytania na miarę czasów

Dziedzictwa historii nie można usunąć ani administracyjnie, ani radykalnie. To dziedzictwo jest bowiem zakorzenione w świadomości społecznej i w strukturze instytucji. Dlatego potrzeba czasu, cierpliwości i inteligencji ludzkiej, aby doprowadzić do adaptacji nowych idei religii w nowej epoce. Tymczasem jednak warunki spotkania takich idei ze współczesnością nie zawsze są najlepsze. Nic więc dziwnego, że jesteśmy świadkami raczej procesów dezintegracji niż integracji na płaszczyźnie: religia – współczesność – Kościół – społeczeństwo. Potwierdzają to liczne ostatnio badania socjologiczne. Najpierw należy doprowadzić do zgodności form wyrazu i komunikacji wartości religijnych z treścią myślową ludzi, do których się religia zwraca. Chodzi o to, by Kościół dostosował swoje działania do uwarunkowań socjologicznych, czyli uwzględnił na przykład, że inaczej należy działać w mieście, a inaczej na wsi. Od władz Kościoła oczekuje się, że w swej warstwie instytucjonalnej będzie on w większym stopniu nastawiony na człowieka współczesnego, a nie na człowieka abstrakcyjnego, i że zbytnim formalizmem i instytucjonalizmem nie będzie krępować życia swoich wyznawców.

Nie wolno zapominać, że przejście od społeczeństwa industrialnego do postindustrialnego pociąga za sobą różnorakie modyfikacje w sferze religijności. Jedną z pierwszych konsekwencji tego przejścia jest – jak pokazują badania socjologiczne – desakralizacja i laicyzacja nowoczesnych społeczeństw. W społeczeństwach tradycyjnych motywacje nakazujące praktyki religijne tkwiły często w kosmologii. Wiadomo z badań etnograficznych, że człowiek, nie umiejąc wyjaśnić zjawisk naturalnych, którym podlegał, szukał ich wytłumaczenia w tajemnicy poza naturą i tworzył religie naturalne.

Ten związek między boskością a pierwotnymi potrzebami człowieka był przyczyną powstania, także w katolicyzmie, licznych zinstytucjonalizowanych nabożeństw do świętych, patronów w różnorakich sprawach. Przerosty takich kultów świętych stawały się nierzadko przedmiotem satyry. Katolicyzm uznał i zaakceptował osiągnięcia nauk przyrodniczych i technicznych, a w konsekwencji doprowadził do oczyszczenia się z folklorystycznych naleciałości oraz licznych przesądów. Jednakże stopień tego oczyszczenia nie wszędzie jest dostateczny i często stanowi przyczynę niechęci ludzi technicznego świata do re-

ligii. Ludzie ci wpadają w różne skrajności. Jedni – zafascynowani siłą rozumu człowieka – czynią z niego wartość absolutną, drudzy, wykazując tylko nastawienie pragmatyczne, upatrują w technice cel sam w sobie i wreszcie inni negują wszelki sens ludzkiego istnienia.

Pytania o kryterium

Badania socjologiczne nad religią pokazują, jak coraz bardziej zanika typ religijności tradycyjnej, bezrefleksyjnej, folklorystyczno-odpustowej. Te typy religijności nie wytrzymują próby konfrontacji ze współczesnością. Socjologowie stawiają pytania, jakie cechy powinna mieć dziś religia, aby mogła przetrwać. Karl Rahner daje interesującą odpowiedź: „Ludzie będą zdolni być wierzącymi jedynie dzięki wierze naprawdę osobistej, którą będą musieli bez ustanku zdobywać na nowo.”¹ Tak więc nie tradycja, nie obyczaj, nawet nie fakt urodzenia się w społeczności religijnej będzie stanowił o pozostaniu przy wierze, ale jedynie wiara osobista, zdobyta i zdobywana, ciągle na nowo wybierana, wymagająca refleksji i konfrontacji z rzeczywistością społeczną.

Badania socjologiczne wskazują, że niekiedy religia identyfikowana jest z pewnym rodzajem ideologii i przybiera bardzo różne formy, począwszy od „parafianizmu” w socjologicznym znaczeniu tego słowa – jako rodzaj zaściankowości, prowincjonalności, aż po tzw. społeczne zaangażowanie, pojmowane fanatycznie jako misja wobec tzw. upadającego, grzesznego świata, wobec nowoczesnego Babilonu.

Do stabilizacji życia religijnego, do propagowania religii konieczne są instytucje religijne, ale nie powinny być one celem samym w sobie. Badania socjologiczne pokazują, że przynależność religijna realizuje się dzisiaj nie tylko za pośrednictwem parafii, lecz także wielu instytucji. Pomnożenie kanałów przynależności religijnej sprzyja ubogaceniu treści religijnych i daje ludziom większe urozmaicenie w dziedzinie religijnej. Dzisiaj jest już oczywiste stwierdzenie, że im bardziej rozwija się dana religia, tym pełniejsze jest korzystanie z różnych instytucji mających na celu formację osobowości duchowej, religijnej człowieka. Mając do dyspozycji bogactwo środków komunikacji społecznej, wielość i różnorodność instytucji religijnych i duszpasterskich, człowiek cywilizacji technicznej i epoki postindustrialnej może w pełni stosować kryterium wyboru zarówno w dziedzinie ciągle osobistej i na nowo zdobywanej wiary, jak i w sferze środków, które by mu dzisiaj służyły na drodze do świadomego, refleksyjnego wyboru religii.

¹ K. R a h n e r SJ: *Chrześcijananie jutra*. „Tygodnik Powszechny” 1967, nr 29.

Z przeprowadzonych analiz można wyciągnąć następujące wnioski:

1. Obecność religii w dzisiejszym społeczeństwie wymaga stosowania nowych form aktywności uwzględniającej to wszystko, co niesie z sobą epoka dominacji techniki.

2. Obecność religii w dzisiejszym społeczeństwie to kwestia przede wszystkim aktywnej postawy wobec dynamicznego rozwoju ludzkości, to wybór i autentyczne zaangażowanie się w sposób życia normowanego religią i wreszcie – to adaptacja działań Kościoła w celu skutecznego nawiązania łączności ze współczesnym światem, któremu Kościół powinien służyć. Te nowe orientacje można odnaleźć w dokumentach Soboru Watykańskiego II i w działalności duszpasterskiej i doktrynalnej papieża Jana Pawła II.

Sociological reflections on religious transformations

S u m m a r y

The author presents the view that transformations which took place in the intellectual, moral and social spheres after 1945 evoked anxiety resulting from the fact that the old system of fixed rules was replaced by a new unstable and morally indeterminate reality. In such a context religion plays a significant role as a factor of social integration.

However today there is visible a new attitude to religion as a source of universal values. The modern man rejects these forms of religion which are based on tradition and customs and accepts those founded on personal reflection and conscious choice. Sociological research shows that the presence of religion in the present-day world (society) calls for new forms of the Church activity accounting for everything that the era of technology is bringing in. The Church is aware of the urgent need to harmonise forms of expression and communication of religious values with the ideas of those to whom it appeals.

For this reason in the spirit of the Second Vatican Council popes John XXIII, Paul VI and John Paul II introduced to the institution of Church dialogue and respect for cultures in which religion functions.

Soziologische Überlegungen zu religiösen Veränderungen

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Autor weist darauf hin, daß die intellektuellen, moralischen und sozialen Veränderungen nach 1945, abgesehen von positiven Folgen, auch eine Unruhe im Menschen hervorgerufen haben. Diese ergibt sich aus der Tatsache, daß eine alte, sich mit festen Prinzipien kennzeich-

nende Ordnung vergeht und eine neue Wirklichkeit anbricht, die nicht beständig und moralisch kaum bestimmt ist. Vor diesem Hintergrund wird die Rolle der Religion als eines Faktors der sozialen Integration immer bedeutender.

Heutzutage herrscht jedoch eine andere Einstellung der als Quelle universeller Werte geltenden Religion gegenüber vor. Der zeitgenössische Mensch lehnt die Formen der Religion ab, die auf Tradition und Brauch basieren und er übernimmt deren Inhalte, die sich auf persönliche Einsicht und auf bewußte Wahl stützen. Soziologische Untersuchungen zeigen, daß die Religion in der heutigen Welt (Gesellschaft) neuer Aktivitätsformen der Kirche bedarf, die all das berücksichtigen würden, was das technische Zeitalter mit sich bringt. Die Kirche sieht die dringende Notwendigkeit, eine Übereinstimmung der Ausdrucksformen und Übertragung religiöser Werte mit dem Gedankengut der Menschen, an welche sie sich wendet, herbeizuführen. Deshalb haben die letzten Päpste (Johannes XXIII, Paul VI und Johannes Paul II) im Geiste des II. Vatikanischen Konzils den seelsorglichen Dialog und Respekt für Kulturen, in denen die Religion praktiziert wird, in die Institution der Kirche eingeführt.